№ 42. Wtorek 21. Lutego 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Nadanie orderów. — Komisya do rozpoznania stanu gorzelnictwa. — Zaraza bydła w górnej Austryi i w Czechach ustaje.)

Wiedeń, 18. lutego. Jego c. k. Apostolska Mość raczył udzielać przedwczoraj zrana prywatnych audyencyi, a poźniej prezydował na konferencyi ministeryalnej.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 13. lutego b. r. w uznaniu zasług i gotowości w wspieraniu rozporządzeń c. k. rządu podczas ostatniej wojny, tudzież za udowodnioną wierność i odznaczającą się gorliwość w służbie publicznej, nadać z uwolnieniem od taxy:

Order żelaznej korony drugiej klasy: biskupowi in partibus infidelium i pierwszemu prałatowi przy krakowskiej kapitule katedralnej, *Ludwikowi Łętowskiemu.*

Order żelaznej korony trzeciej klasy: właścicielom dóbr *Antoniemu hrabi Stadnickiemu, Mikołajowi baronowi Romaszkan,* i *Edwardowi Homolacz.*

Kawalerski krzyż orderu Franciszka Józefa: właścicielowi dóbr *Julianowi Górka-Górczyńskiemu,* prezydentowi krakowskiej izby handlowej i przemysłowej *Wincentemu Kirchmayer* i krakowskiemu prowizorycznemu burmistrzowi *Andrzejowi Seidler.*

Złoty krzyż zasługi z koroną: przełożonym powiatowym *Adolfowi Mayerberg* w Jaśle, *Karolowi Kulikowskiemu* w Brzesku, *Szczepanowi Galeckiemu* w Żabnie, adjunktowi urzędu powiatowego *Janowi Potockiemu* w Tarnopolu i rzeszowskiemu burmistrzowi *Wojciechowi Kalinowskiemu.*

Złoty krzyż zasługi: burmistrzowi w Wieliczce *Józefowi Drda* i krakowskiemu sekretarzowi obwodowemu *Franciszkowi Fischer.*

Srebrny krzyż zasługi: pensyonowanemu słudze powiatowego urzędu *Józefowi Deer.*

Tytuł cesarskiego radcy: sekretarzowi namiestnictwa przy krakowskim rządzie krajowym *Wacławowi Geppert* i przełożonemu powiatowemu w Niepołomicach *Janowi Zabłockiemu.*

Następnie raczył Jego c. k. Mość z tego samego powodu rozkazać, ażeby oznajmiono najwyższą łaskę c. k. tajnemu radcy i szambelanowi hrabi *Alfredowi Potockiemu,* c. k. szambelanowi i majorowi w armii *Kazimirzowi hrabi Starzeńskiemu,* c. k. szambelanowi i właścicielowi dóbr *Witowi hrabi Żeleńskiemu,* nadwornemu radcy i przełożonemu w obwodzie wadowickim *Józefowi Loserth,* przełożonym obwodowym *Adolfowi Studnicka* w Jaśle, i *Wiktorowi Abrahamsberg* w Rzeszowie, radcy namiestnictwa przy krakowskim rządzie krajowym, *Antoniemu Mravincsics,* prezydyalnemu sekretarzowi namiestnictwa *Antoniemu Giełdanowskiemu,* tarnowskiemu pierwszemu komisarzowi obwodowemu *Innocentemu Lenkiewiczowi,* nakoniec właścicielowi dóbr *Maurycemu Baruch.*

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Była już raz w tem pismie wzmianka o naradach, jakie raczył nakazać Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem pismem własnoręcznem z 22. grudnia 1858 dla rozpoznania stanu gorzelnictwa i wpływu, jaki wywiera na nie opodatkowanie gorzałki.

Otóż na mocy tego najwyższego pisma własnoręcznego ustanowiona została komisya centralna, która ma rozpoznawać rezultaty tych obrad, przedsiębranych we wszystkich krajach koronnych, gdzie prowadzone bywa gorzelnictwo na większą skalę, i na dniu 16. b. m. zebrała się w c. k. ministeryum finansów ta komisya, złożona z następujących członków: *Prezydent:* Jego Excelencya *Andrzej* baron *Baumgartner,* c. k. rzeczywisty tajny radca i prezydent c. k. akademii umiejętności; *wiceprezydent:* Dr. *Karol* baron *Hock,* szef sekcyjny w c. k. ministeryum finansów; i PP.: Dr. *Kajetan Mayrau,* c. k. radca ministeryalny, jako zastępca c. k. ministeryum spraw wewnętrznych; *Aloizy Dessary,* radca sekcyjny w c. k. ministeryum finansów jako referent; *Jerzyk* hrabia *Andrassy,* c. k. rzeczywisty tajny radca, właściciel dóbr w Węgrzech; *Karol Zimmermann,* dyrektor dóbr w Węgrzech; *L. Maurycy Popper* właściciel gorzelni w Węgrzech; *Leopold Rosenberg* właściciel gorzelni w Węgrzech; *Ludwik Wirkner,* pensyonowany c. k. radca nadworny i właściciel dóbr w banacie Temeskim; *Thavonat* właściciel dóbr w Niższej Austryi; *Wolf Eppinger* właściciel fabryki spirytusów, rosolisów i octu w Niższej Austryi; *Ernest Mettícke* właściciel gorzelni i hurtownik w Tryeście; baron *Reise-Stallburg* właściciel dóbr i fabryk w Czechach; *Florentyn Robert* właściciel fabryki cukru burakowego i gorzelni w Morawii; *J. F. Rainer,* fabrykant spirytusów i właściciel folwarku w Morawii; *Franciszek Abancourt* właściciel dóbr w wschodniej Galicyi; *Fryderyk Siegler Eberswald* rządca dóbr w okręgu Krakowskim; *Franciszek Mitschka* c. k. radca finansowy i powiatowy dyrektor finansów w Węgrzech, i *Dominik Mitter* nadkomisarz straży finansowej w Czechach.

— W **Lincu** wyszło następujące obwieszczenie:

„Według doniesienia c. k. wiedeńskiego namiestnictwa z dnia 4. b. m. nie zdarzył się od d. 15. stycznia żaden wypadek zarazy na bydło w Niższej Austryi, przeciąg kontumacyjny przeminął bez przerwy, i kraj koronny Niższej Austryi uznany został wolnym od zarazy.

Również według doniesienia c. k. namiestnictwa w Pradze wypadły pomyślnie sprawozdania o zarazie na bydło w Czechach i w drugiej połowie stycznia zdarzyły się tylko pojedyncze wypadki zarazy w północnych obwodach, przetoż znoszą się niniejszem wydane obwieszczeniem z d. 4. grudnia zeszłego roku ograniczenia względem przechodu bydła rogatego.

Hiszpania.

(Doniesienia z teatru wojny. — Nagroda Odonellowi. — Depesze naczelnego wodza. — Radość w Madrycie.)

Madryt, 13. lutego. O'Donnell zapowiedział rozkazem dziennym, że pójdzie dalej bojem wstępnym, aż pokąd przeciwnik nie będzie upraszać o pokój. „Hiszpania," pisze marszałek między innemi — „zdoła upomnieć się o zadośćuczynienie za wyrządzoną jej obelgę, i powetować swej szkody." Do Madrytu przywieziono już trofea zwycięzkie, gdzie je powitano z uniesieniem. Pobita dnia 4. lutego armia marokańska liczyła około 30.000 żołnierza, i stała w pięciu osobnych obozach. Pierwszy korpus składał się z wojsk wyborowych, a oddział Kabylów napłoszonych kartaczami hiszpańskiemi, ratował się ucieczką i wnieśli nieład i popłoch między inne korpusy. Armia rozprószyła się po doznanej klęsce w różne strony: jedna część szukała schronienia w kazbie tetuańskiej, którą jak wiadomo zajęli Hiszpanie dnia 6.; inna zbiegła w góry ryfejskie, a trzecia gościńcem wiodącym do Fezu puściła się w głąb kraju. Bracia Cesarza byli najpierwsi, którzy z tłuszczą czarnych gwardzistów przybocznych uciekli w głąb kraju. O'Donnell postanowił pozostawić w Tetuanie załogę i zająć wprzód Rabat, a potem uderzyć na Tanger. Dekret Królowej, którym O'Donnella mianowano księciem Tetuanu i grandem pierwszej klasy, jest z dnia 7. lutego. Nadanie to otrzymał z opuszczeniem wszelkiej taxy dla siebie i dla swych sukcesorów. Rząd hiszpański wyda w moc upoważnienia kongresu asygnacye w kwocie 200 milionów realów, które przy zakupnie dóbr narodowych przyjmowane będą według wartości nominalnej.

— Telegram naczelnego wodza armii afrykańskiej z dnia 5. b. m. donosi.

„Zawezwałem twierdzę Tetuan do poddania i zostawiłem jej 24 godzin do namysłu. Wczoraj zdobyliśmy jedną chorągiew i 8 dział a nie 7 jak mylnie doniosłem. W zdobytych pięciu obozach znaleźliśmy 800 namiotów każdy na 25 żołnierzy, w najwyżej położonym obozie wpadło nam w ręce tylko kilkanaście namiotów. Nieprzyjaciel pozostawił nam także swe wielbłądy i pakunki różnego rodzaju."

Dnia 6. b. m. telegrafował marszałek O'Donnell:

„Sztandar hiszpański powiewa na wałach Tetuanu. Zupełna klęska armii nieprzyjacielskiej w wczorajszej w oczach miasta stoczonej bitwie rozsiała wielki popłoch między ludnością. Obadwaj bracia cesarscy przebiegli w przestrachu przez miasto, nie zatrzymując się nigdzie. Ten stan rzeczy nie omieszkał pożądanego wywrzeć wpływu, i dzisiejszego poranku przybyła do mnie deputacya, prosząc o łaskę, znając jednak panujący w mieście fanatyzm nie ręczyła, czy armia nasza wchodząc nie znajdzie jakiego oporu. Zawezwałem zatem po raz drugi miasto do poddania i przyzwoliłem znowu na 24 godzin namysłu.

Dziś rano dowiedziałem się, że wojsko cesarskie opuściło miasto, ale naprzód całą noc żołnierze plądrowali i najbezecniejszych dopuszczali się zdrożności. Na to postanowiłem niezwłocznie wkroczyć do miasta. Korpus jenerała Rios wszedł pierwszy w mury, nie napotykając nigdzie najmniejszego oporu, obsadził pałac, cytadelę, warownie i inne ważne punkta.

Miasto z zaufaniem i otuchą przyjęło wojsko, które spokój i porządek wniosło w jego mury i jak w dwudziestu potyczkach złożyło dowody zapału i waleczności, tak teraz okazało karność i umiarkowanie. Tetuan jest silnie obwarowany, znaleźliśmy wiele dział, ale niepodobna jeszcze oznaczyć ich liczby."

— W Madrycie oznajmiły ludności upadek Tetuanu strzały armatnie między szóstą a siódmą godziną zrana. W jednej chwili przyozdobiło się miasto świetnemi chorągwiami, uradowana ludność wyrunęła na ulice, aby wznosić okrzyki na cześć Królowej, rodziny królewskiej, armii hiszpańskiej, hrabi Luceny i jenerała Zabali. Wojsko obsypywano kwiatami, a okrzyki ludu zagłuszały dźwięki muzyki wojskowej.

W południe ukazała się Królowa na balkonie z księciem Alfonsem, który miał na sobie uniform piechoty liniowej. Zapał ludności wzmógł się do upojenia, a Królowa była widocznie wzruszoną. Wszystkie serca wzbierały uczuciami patryotyzmu i podziwienia dla walecznej armii.

Zdobyte na Marokanach chorągwie obwożono na wozie po ulicach. Żołnierze garnizonu bratali się z ludem ubolewając, że nie mieli sposobności dzielić niebezpieczeństwa swych towarzyszy broni.

Ciało dyplomatyczne i wysocy dygnitarze państwa spieszyli złożyć swe gratulacye J. M. Królowej. Jazda pielgrzymcza do Atochy była prawdziwym pochodem tryumfalnym, i nie prędko zatrze się w pamięci mieszkańców i Królowej samej.

Armia w Tetuanie otrzymała najsurowsze zlecenia, by szanowała bezpieczeństwo osób i własności. Ostatnia depesza naczelnego wodza podaje rękojmię, że armia nie wykroczy przeciw tym rozkazom.

Anglia.

(Posiedzenie z 13. lutego.)

Londyn, 15. lutego. Na posiedzeniu *izby wyższej* z dnia 13go b. m. zapowiedział hrabia *Airlie*, że we czwartek zażąda przedłożenia korespondencyi, jaka w sprawie traktatu handlowego z Francyą toczyła się między rządem a angielskimi pełnomocnikami w Paryżu. Lord *Normanby* mniema, że lubo rząd odmówił w izbie niższej przedłożyć dokumenta w sprawie sabaudzkiej, nie zachodzi przecież żadna przeszkoda, dla którejby nie mógł podać dat zawiązanej między obudwoma rządami korespondencyi. Mowca zapowiada zatem, że rozszerzy swoją wniesioną poprzednio mocyę i zażąda nadto dat wszystkich po d. 1. stycznia w tym przedmiocie wymienionych korespondencyi.

W izbie niższej przedłożył lord *Russell* jeden z dokumentów, odnoszący się do sprawy włoskiej, a na zapytanie sir J. Pakingtona w sprawie rybołowstwa w Neufundlandyi odpowiedział, że wysłani francuscy i angielscy komisarze złożyli już swe sprawozdania. Na wniosek, by izba ukonstytuowała się w komitet subsydyów podniósł się lord *Cochrane*, zwracając uwagę zgromadzenia na stosunki z Chinami. Kiedy lord Elgin wyjeżdżał do Chin, stawiła Anglia tylko dwa żądania, domagała się ścisłego dopełnienia traktatu i wynagrodzenia dla angielskich poddanych za poniesione w r. 1857 straty. Na nieszczęście dołączył poźniej szlachetny lord trzecie jeszcze żądanie, by angielski poseł rezydował w Pekinie, a ztąd wywiązały się wszelkie dalsze trudności i zawikłania. Mowca roztrząsał w dalszym toku dotychczasowe działania wojenne i przyganiał surowo postępowaniu lorda Elgina i pana Bruce, że trwają uporczywie w polityce, którą lord Elgin sam po kilkakrotnie nazwał niesłuszną. Lord J. *Russell* odpowiedział, że p. Bruce trzymał się tylko wiernie zleceń, otrzymanych od lorda Malmesbury. Znajdował się nad to w bardzo trudnem położeniu i nie mógł postąpić sobie inaczej. Rząd Jej król. Mości czuł się najzupełniej upoważnionym oświadczyć mu, że jak dawniej zlewa nań swe zaufanie. Lord *Palmerston* prosił zgromadzenie, by odroczyło dyskusyę w tej sprawie, a jednocześnie zawezwał p. Kinglake, by na poźniej odłożył swoją mocyę w sprawie Sabaudyi i Nissy. P. *Kinglake* oświadcza, że dniem wpoprzód otrzymał w prywatnym liście podobne zawezwanie od lorda J. Russell, lecz pragnął, by sprawa wytoczyła się publicznie. Ubolewać wypada, że rząd postanowił ująć głos zgromadzeniu w tej kwestyi, poznawszy bowiem sposób myślenia izby nabrałby rząd siły. Być może nawet, że dyskusya oświeciłaby ministrów w niektórych szczegółach, bo jak się zdaje z oświadczenia lorda Granville w *izbie wyższej*, znajduje się gabinet może aż w zanadto grubym błędzie. Będąc wiernym poddanym Królowej przyzwala mowca na odroczenie, lecz tuszy, że mocya jego wytoczy się jeszcze dość wcześnie. Jak słychać, ma wcielenie Sabaudyi nastąpić 20. lutego, szanowny zaś lord pragnie odroczyć jego mocyę do 28., w takim więc razie przybywałaby o ośm dni za poźno. Mowca pragnąłby zapewnienia z ust szlachetnego lorda u steru rządu, że do tego czasu nie zajdzie jeszcze przewidywana następność. Po kilku innych przemowach w sprawie chińskiej zapytuje p. *Horsman*, w jaki sposób zawezwie rząd parlament, by potwierdził traktat handlowy, a szczególniej artykuł 11., który znosi cło wywozowe od węgli. Lord *Palmerston* przyrzeka izbie udzielić w poniedziałek zupełnego w tej mierze wyjaśnienia.

Francya.

(Powody, dla których dziennik „Bretagne" zniesiony. — Wiadomości bieżące. — Neutralność kanału Suez. — Konferencye w obronie kraju. — Obóz Chalons. — Kredyt na różne przedsiębierstwa. — Katedra egipskiej filologii.)

Paryż. 15. lutego. Przytłumienie dziennika *Bretagne* usprawiedliwia minister Billault w raporcie swoim ogłoszeniem adresu trzech deputowanych do Króla, co było rodzajem protestacyi przeciw polityce rządu w sprawie rzymskiej, gdyż adres ten użala się na niepewność teraźniejszego stanu, który jeżliby potrwał dłużej, oburzy na Cesarza wszystkich prawdziwych katolików.

P. Billault powiada, że nie potrzeba dochodzić, jak dalece ten krok da się pogodzić z przysięgą wierności tych deputowanych, lecz zwraca tylko uwagę Cesarza na sam dziennik.

W kwestyi — powiada minister dalej — w której duch stronniczy zapoznaje i spotwarza nasze zamiary i rozporządzenia, zapominając to wszystko, co Wasza ces. Mość zrobiłeś ku ochronie religii w Rzymie i we Francyi, kiedy pomieszano sprawy duchowne ze świeckiemi, nazywając mądre rady rabunkiem a niezmienną życzliwość obłudą, musi wyczerpać się cierpliwość, z jaką rząd przyjmował dotąd niezliczone przymówki. Niemożna cierpieć w żaden sposób, ażeby w sercu ludności bretońskiej, tak pobożnej i przywiązanej do Cesarza, rozszerzano niby w drodze urzędowej wewnętrzne rozdwojenie, ogłaszając nieprzyjacielem świeckiej władzy Papieża, a nawet samego Papieża — tego, który Papieżowi powrócił Rzym i ochraniał go dotąd.

— Dziennik *Gazette de France* otrzymał ostrzeżenie, uzasadnione tem, że artykuł księdza de Lourdoueix trawestuje historyę i szydzi z wielkiego dzieła, którem Cesarz Napoleon I. przywrócił wyznanie katolickie we Francyi.

— Mówią, że rząd każe ustawić popiersie Monsigneura Rousseau w muzeum wersalskiem obok innych znakomitości narodowych.

— Wiceadmirał Romain Desfosses, który oddał komendę nad eskadrą ewolucyjną w Tulonie wiceadmirałowi Barbier le Tinan, ma być posłany w specyalnej misyi do Nissy i Genuy.

— Marszałek Niel przyjechał do Paryża. Mówią, że powołał go Cesarz, by uczestniczył w nadzwyczajnych naradach wydziału ku obronie kraju.

— Zaprowadzenie podatku dochodowego zdaje się być niewątpliwe; odnośny projekt przedłożono temi dniami radzie państwa.

— P. Lesseps ogłosił już teraz broszurę swoją o kanale w Suezu. Przychodzą w niej następujące stypulacye dla zachowania neutralności kanału: okręta wojenne mogą tylko za szczególnem przyzwoleniem płynąć kanałem, kompania nie może wznosić żadnych fortyfikacyi, ani też zakładać kolonii z obcych rolników; na cieśninę nie można wysadzić wojsk lądowych, wyjąwszy tylko w wypadkach słabości, rozbicia się okrętu lub z powodu innej przygody; obszaru oddanego kompanii nie można obracać na co innego, jak tylko w widokach rolnictwa; w końcu wicekról egipski przyzwoli na to, by cieśnina otrzymała załogę turecką, a do czego według konwencyi z roku 1841 nie jest obowiązany.

— W obozie pod Chalons zebrać się ma tego roku 60 do 80.000 żołnierza.

— Dla katedry marsylskiej przyzwolono 400.000 fr. kredytu, na premia dla zachęcenia rybołowstwa na morzu i rolnictwa jeden milion, a dla służby telegraficznej w sprawach armii włoskiej kredyt 250.000 franków. — Kompanii, która w Algierze buduje koleje żelazne: 1) z Mecrebis do Konstantyny, 2) z Algieru do Blidah i 3) z St. Denis du Sag do Oranu i do portu tamtejszego, przyzwolono ze skarbu publicznego 6 milionów. Koleje, które ukończone być mają roku 1861, kosztować będą w ogóle 58 milionów.

— *Monitor* ogłasza przedłożenie ministra oświecenia publicznego, w którem proponuje, by archeologiczna katedra przy „College de France" przybrała nazwę: „Katedra egipskiej filologii i archeologii." Tym sposobem — mówi minister między innemi, przywróciłoby się tej katedrze nazwę świetną, odnoszącą się jeszcze do czasów, kiedy powstała przy sposobności wyprawy egipskiej. Wicehrabia de Rougé, członek akademii, mianowany został profesorem przy tej katedrze.

Włochy.

(Wybory powszechne.)

Turyn, 10. lutego. Dzisiejsze dzienniki zawierają odpowiedź hrabi Cavoura na adres politycznego towarzystwa *Unione liberale*, które przy najbliższych wyborach parlamentowych oświadczyło się takich tylko popierać kandydatów, co z góry zobowiążą się działać za rychłem i bezpośredniem wcieleniem średniowłoskich prowincyi do subalpejskiego królewstwa. Odpowiedź ta zasługuje z tego głównie względu na uwagę, że prezydent ministrów wyraża się otwarcie za nawrotnem głosowaniem w średnich Włoszech. Powiada między innemi:

„Nie jest już dziś tajemnicą, że dyplomacya kładzie za warunek swego przyzwolenia na anexacyę, by jeszcze raz ludność tamtejsza objawiła swą wolę. Ten powtórny dowód stałości i jednomyślności nie może się wydawać zbytecznym nikomu nawet nam samym, co przecież najlepiej znamy szlachetne popędy i zupełną niezawisłość pierwszego głosowania. W samej rzeczy zależy wiele na tem, by ująć wszelki pretext tym, co chcieliby wmówić, że te objawy woli narodu powstały z obawy przed zbrojną restauracyą."

Obwieszczenie medyolańskiej municypalności utyskuje na szczupły udział w wyborach do parlamentu i wzywa do wczesnych zapisów.

Toskania. Buoncompagni w powrocie do Florencyi zabawi kilka dni w Modenie i Bononii, a w Florencyi doręczy chorągiew nowemu pułkowi włoskiej armii centralnej, przy tej sposobności złoży Ricasoli sprawozdanie z dotychczasowej swej czynności. Mówią także o manifeście, który Wiktor Emanuel zamyśla wydać do ludu Włoch środkowych z wezwaniem, ażeby to, co się dotychczas stało, uzupełnił annexacyą.

W Liwurnie panowie Nucci, Malfanti, Cimballo, Julino i Mastacchi przyaresztowani za zdania polityczne, poźniej amnestyonowani dekretem pana Ricasoli z 28. b. m., założyli protest przeciw temu aktowi łaski i domagają się sprawiedliwości.

Monitore Toscano donosi, że na rzymsko-toskańskiej granicy w okolicy Monte Gualandro przyszło między toskańskimi żołnierzami i papieską strażą finansową do kilku strzałów karabinowych, które jednak nikogo nie zraniły.

Szwecya i Norwegia.

(Fundusz na broń gwintowaną. – Sesye wydziałowe.)

Sztokholm, 4go lutego. Komisya wydatków w wydziale państwa zaleciła wczoraj sejmowi wyznaczyć rządowi żądanych 720.000 talarów na utworzenie trzech bateryi dział gwintowanych z tem jednak zastrzeżeniem, by biegli w zawodzie ludzie rozpoznali i oznaczyli konstrukcyę tej nowej broni. Oprócz tego zaleciła komisya przyzwolić rządowi żądanych 450.000 talarów na zakupno 12. gwintowanych karabinów piechoty i 90.000 talarów na roboty komisyi topograficznej. Połączony wydział polityczny, prawodawczy i ekonomiczny rozpoczął wczoraj swoje prace. Wydział ekonomiczny, do którego, jak wiadomo, odesłano mocyę Dalmana w sprawie uchwalonego w Storthingu zniesienia posady norweskiego namiestnika uchwalił wnieść pisemną prośbę do rządu, by udzielił sejmowi wydanych komisarzom szwedzkim przy zawieraniu unii z Norwegią w r. 1814 pełnomocnictw, o których z powodu wniosków Adlersparrego i Dalmana częste wytaczały się wzmianki.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Urządzenie cenzury.)

Petersburg, 9go lutego. Ze względu na spieszny rozwój literatury ojczystej i na coraz większy przywóz książek zagranicznych, uznał J. M. Cesarz za rzecz odpowiednią urządzić cenzurę stosownie do zachodzącej potrzeby, i rozkazał, by obecnie istniącą naczelną administracyę cenzury przeistoczono, a która na przyszłość zostawać ma pod prezydencyą ministra oświecenia publicznego, i składać się z członków mianowanych przez samego J. M. Cesarza. Dla petersburgskiego i moskiewskiego komitetu centralnego wybrani być mają osobni prezydenci, przyczem kuratorów petersburgskiego i moskiewskiego okręgu naukowego uwolnić należy od pełnienia tych obowiązków. Miejscowe komitety cenzury i cenzury szczególne podlegać mają naczelnej administracyi cenzury, której do stanowczego rozstrzygnięcia przedkładane być mają wszystkie sprawy i kwestye ściągające się do wewnętrznej i zewnętrznej cenzury w państwie. Cesarskim rozkazem dziennym z 6. lutego mianowani zostali już członkami naczelnej administracyi cenzury następni jenerałowie, którzy zatrzymują dotychczasowe swe posady urzędowe i funkcye: jenerał-adjutant *Tymaszew*, szef sztabu korpusu żandarmeryi i dyrygent 3ciej sekcyi kancelaryi J. M. Cesarza, hrabia *Adlerberg*, dyrygent spraw cesarskiej kwatery głównej i prywatnej eskorty cesarskiej, i jenerał-porucznik artyleryi baron *Medem*, członek rady akademii wojskowej i komitetu wojskowych zakładów naukowych. Ostatniego mianowano też równocześnie prezydentem komitetu w Petersburgu.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 17. lutego. Minister spraw zewnętrznych p. Thouvenel wydał pod dniem 12go b. m. okolnik do francuskiego posła w Rzymie. Okolnik ten roztrząsa najnowsze wypadki, które sprowadziły teraźniejszy stan rzeczy w legacyach, i przedstawia przyczyny złego, na które spada odpowiedzialność.

Przypominając wypadki, jakie zaszły przed ostatnią wojną, jako też w ciągu niej i po niej, przedstawia minister, że od dnia, w którym Austryacy ustąpili z Romagnii, niepodobna było uniknąć wypadków, które nastąpiły. Zaraz z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich ogłoszona została neutralność stolicy papieskiej. Austryacy mogli tak samo z zupełnem bezpieczeństwem czuwać nad utrzymaniem porządku w legacyach, jak Francuzi w Rzymie. Nie do nas należy jednak — powiada dalej okolnik — oceniać powody, które skłoniły Austryę do porzucenia swej roli; Francya swojej pozostała wierną. Gdy Austryacy się oddalili, to ludność tamtejsza bardziej się znalazła niż zrobiła niezawisłą, i nie można przeto Francyi przypisywać jej powstania.

Dalej przypomina okolnik propozycye, jakie Cesarz robił Papieżowi na dniu 13. lipca, by skłonić go do przyzwolenia reform, ale rady te były bezskuteczne. Tracono samochcąc wszelką sposobność do odzyskania legacyi. Potem napisał Cesarz znany list z 31. grudnia do Papieża. Dalej przechodzi Thouvenel do dowodów, jakie składał Cesarz od roku 1849 pod względem życzliwości swej dla Papieża tak w kraju jak i za granicą, i wyprowadza z tego wniosek, jak szczęśliwym nazwałby się rząd, gdyby dała się wynaleźć kombinacya, zdolna umniejszyć przykrości stolicy apostolskiej; ale tu zagraża dobrej woli Francyi niebezpieczeństwo, że może rozbić się o nieprzełamane trudności, gdyż nie idzie o to tylko, by powrócić legacye Papieżowi, ale potrzeba nadto utrzymać je w jego ręku i uniknąć zarazem tej niedogodności, ażeby po nowej interwencyi nie nastąpiła nowa okupacya. Wypadki pokazały, jak mało zdołałby ten ostatni środek zaradzić złemu.

Opinia Europy w tej mierze jest gotowa: okupacyę potępia nauka przeszłości, i taka polityka jest dziś niepodobna. Zatem nadeszła chwila do rozwiązania rozmaitych kombinacyi, i Cesarz przedstawił Papieżowi konieczność tego. Doradzały to naglące interesa i powody.

Jeśliby Papież koniecznie się wzbraniał uznać rzeczywisty charakter teraźniejszego stanu rzeczy, tedy pogorszałby tylko coraz bardziej te stosunki, gdy przeciwnie, jeśliby stolica apostolska skłoniła się opuścić pole religijne, na które nie wchodzi ta sprawa, a powrócić na pole stosunków świeckich, do których jedynie odnosi się teraźniejsza sprawa, sprowadziłaby może, chociaż bardzo poźno, pomyślną zmianę swoich spraw i dozwoliłaby rządowi cesarskiemu popierać pojednawczą i rozsądną politykę. — Książę Grammont jest upoważniony zostawić kopię tej depeszy kardynałowi Antonelli.

Londyn, 17. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* oznajmił lord *J. Russell*, że bil reformy wniesie 1go marca. Piemont nadesłał uwiadomienie, że nie chce odstąpić Sabaudyi Francyi, zaś w razie takiego odstąpienia chce Anglia zachować neutralność Szwajcaryi.

W *izbie wyższej* żądał *Airlie* przedłożenia korespondencyi względem traktatu handlowego, powstając na artykuł jego względem wywozu węgla. Także *Grey* i *Hardwike* przemawiali przeciw traktatowi. Wniosek Airliego odrzucono.

Medyolan, 15. lutego. Król przyjechał tu dziś po południu, a z nim wszyscy reprezentanci dyplomatyczni przy dworze turyńskim. Rada komunalna Medyolanu wotowała na cześć przybycia Króla 60.000 lirów na pewną fundacyę.* *Gazetta de Modena* z 15. b. m. donosi: *Porto Corrini di Ravenna* ogłoszony został portem narodowym, i na urządzenie jego przeznaczono 500.000 lirów.

Belgrad, 17. lutego. Książę Michał Obrenowicz zabronił francuskiemu jeneralnemu konzulowi za ubliżające postępowanie wstęp do swego domu.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 7. lutego. Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w *Gródku*, *Jaryczowie* i *Szczercu* w drugiej połowie stycznia b. r. w przecięciu mec pszenicy po 2zł. 76c.; żyta 1zł. 63c.; jęczmienia 1zł. 35c.; owsa 1zł. 7c.; hreczki 1zł. 35c.; ziemniaków 63c.; cetnar siana po 76c.; — za sąg drzewa twardego płacono 7zł. 86c., miękkiego 5zł. 23c.; — funt mięsa wołowego kosztował 10c. i mas okowity 85c. — Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Wiedeński targ na bydło.)

Wiedeń, 13. lutego Na dzisiejszym targu było 1308 wołów z Węgier, 825 z Galicyi a 178 z kraju, razem 2338 sztuk, z tych zakupiono na potrzebę stolicy 1864 sztuk. Waga szacunkowa sztuki wynosiła 425 do 630 ℔, cena za sztukę 100 do 153zł. w. a., a za cetnar 22zł. do 24zł. 50c. w. a.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. i 19. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 323.85	— 5.4°	94.1	zachodni sł.	śnieg
2. god. po poł.	322.60	— 3.0°	90.8	„ „	„
10.god. wiecz.	323.02	— 3.6°	93.7	„ „	pochmurno
Wysokość śniegu 35‴.					
7. god. zrana	‴ 323.42	— 5.1°	92.7	zachodni sł.	śnieg
2. god. po poł.	323.41	— 2.4°	88.8	półn.-zach. „	pochmurno
10.god. wiecz.	322.02	— 3.2°	93.9	zachodni „	„
Wysokość śniegu 22.‴					

T E A T R.

Dziś komedya niem.: **„Strabels Reiseabenteuer in Frankfurt und München.**

Dziś ostatnia *Reduta*.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. lutego.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Mier Felix, z Radziechowa. — Zawadzki Józef, z Szlachciniec. — Cieszkowski Henr., z Podola ros. — Przybysławski Wład., z Unicza.

Hotel Langa: PP. Oross Juliusz, c. k. major, z Żółkwi. — Gamisch c. k. porucz., z Gródka.

Hotel angielski: Niemirowski Leon, z Jankowiec. — Raczyński Felix, z Malnowa. — Paprocki Antoni, z Kisielowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. lutego.

PP. Horn Karol, do Skosiczyna. — Konecki Witalis, do Korolówki. — Ujejski Bronisław, do Lubczy. — Zaremba Robert c. k. podpor., do Stryja. — Sobota Kar., do Podhorek. — Kutkowski Wład., do Czerlan.

Kurs lwowski.

Dnia 20. lutego.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	16	6	22
Dukat cesarski	„ „	6	20	6	26
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	60	10	85
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	6	2	10
Talar pruski	„ „	1	97	2	2
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	73	85	38
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	71	71	34
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	76	50	77	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. lutego.	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po wal. austr.	85	—
„ przedał „ „ 100 po	85	50
„ dawał „ „ 100	—	—
„ żądał „ „ 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	5 1/6

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. lutego

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77.60. Metaliki po 5% za 100 zł. 69 50; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye. Banku narodowego sztuka 860 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 195.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 113.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 132 —. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.25, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony — —, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 17. lutego.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	64.75	65.—
Z pożyczki narod. po 5%	77.40	77.60
Z r. 1851, ser. B. po 5%	97.50	—.—
Metaliki po 5%	69.—	69.20
dtto. „ 4½%	60.50	61.—
dtto. „ 4%	53.50	54.—
dtto. „ 3%	41.—	41 50
dtto. „ 2½%	35.—	35.50
dtto. „ 1%	13 80	14.—
Przez. do wylos. z r. 1834	390.—	410.—
„ 1839	124.50	125.—
„ 1854	107.75	108.25
Renty Como po 42 lir. aus.	16.25	16.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	66.—	67.—
„ 4½%	57.—	58.—
„ 4%	52.—	54.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	44.—	45.—
„ 3%	62.—	64.—
„ 2½%	60.—	61.—
„ 2¼%	52.—	52.50
„ 2%	46.—	47 —
„ 1¾%	40.—	41.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	66.—	67.—
„ 4½%	57.—	58.—
„ 4%	53.—	53.50

B. Krajów koronnych (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	89.—	90 —
Węgier	72.50	73 —
Ban. Tem., Kroacyi i Slawonii	71 —	71.50
Galicyi	71 —	71.50
Bukowiny	69.—	69 50
Siedmiogrodu	69 —	69.50
innych krajów kor.	87.—	94.—
Z klauz los r. 1867	—.—	—.—
Lom. wen. poż. z r. 1850	95.—	96.
Wen. pożyczka z r. 1859	76.75	80 25

	pien.	towar.
Dług Tyrolu po 5%	66.—	67.—
„ 4%	52.—	54.—
Dług Saleburga „ 3½%	44.—	45.—
„ 3%	39.—	40.—
„ 2½%	32.—	33.
Dług Krainy „ 2%	25.—	26.
„ 1¾%	21.—	22.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	—.—	22.—
„ 2½% za 100 zł.	—.—	20.—
„ 2¼% za 100 zł.	—.—	17.—
„ 2% za 100 zł.	—.—	15.—
„ 1¾% za 100 zł.	—.—	13.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	863.—	865.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	193 60	193 80
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	581.—	583.—
Półn. kolei po 1000 zł. m.k.	1960 —	1962
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	261.—	261 50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zl.	173 50	174 —
Polud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	134 50	135 —
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105
Lomb.-wen. kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą (50%)	152.—	153 —
Kol. Karola Lud. po 200 zł. m.k. z wpł. po 60 zł. (30%)	99.—	99.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	24.—	26.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m.k.	55.—	60.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	660.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
z wpłatą 60 zl, (30%)	—.—	—.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł.	—.—	—.—
dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w a.	116.—	118.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m.k.	442.—	444.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	207.—	212.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	360.—	365.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	340.—	350.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	102.50	103.—
10 „ 5%	98.75	99.25
przeznacz. do los. po 5%	93.—	93.25
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	100.—	—.—
przez. do los. po 5%	88 50	88 75
Gal. Tow. kred. po 4%	85.50	86.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	134.—	135.
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	132.—	132.50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	82.50	83.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Lloyda za 100 zł.	92.—	92.50

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	103 25	103.75
Pożycz. Tryc. po 100 zł. w.a.	127.—	129.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w.a.	38.50	39.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	84.—	85 —
Salma „ 40 „ „	38.50	39.—
Palfiego „ 40 „ „	39.—	39.50
Clarego „ 40 „ „	36.75	37 25
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.25
Windischgrätza 20 zł. „	22.75	23.25
Waldsteina 20 „ „	27.—	27.50
Keglevicha 10 „ „	16.—	16 50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	113.50	113.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	113.50	—.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	100.25	100.50
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	132.—	132.25
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	52.50	52.50
Paryż za 100 fr.	—.—	52 65
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

Bukareszt za 100 piastr. woł.	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.	— —
Dyskonto weks. Bank. nar.	5%
Procenta za zaliczki Bank. nar. na pap. publ	5%

Kurs złota.

w przecięciu w w. a.

	zł.	c.
Dukaty ces. men.	6 zł.	24 5/10 c.
dtto. pełnej wagi	6 „	24 „
Korona	18 „	12 „
Półkorona	— „	— „
Napoleondor	— „	— „
Rosyjski impery.	— „	— „

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

KRONIKA.

(Dawne polskie piwa.) „Gazeta warszawska“ podaje w tym względzie następujące ciekawe szczegóły: Utrzymują powszechnie, jakoby piwo było wynalazkiem niemieckim, ale są tacy, co dowodzą, że jest to starodawny sławiański trunek, który sobie Niemcy tylko przyswoili; zresztą mniejsza o to kto wynalazł, dość że odkąd mamy ślady historyczne, piwo już jest w Polsce wspominane. Gallus, historyk z XII wieku, opisując znajomą ucztę Piasta, powiada o cudownem pomnażaniu piwa, dowodzi więc i jego używanie. Czacki czytał w jednym rękopismie, że Ludgarda, żona Przemysława IIgo w Kaliszu, zaprowadziła browary tak doskonale piwo warzące, że odtąd zaniechano sprowadzać innego trunku. Na Mazowszu a mianowicie w Warszawie, robienie piwa i onego szynkowanie, zdawna było dochodem panujących książąt. Dopiero w r. 1479 Bolesław książę Mazowiecki, osobnym przywilejem obdarował Warszawę, a właściwie tylko magistrat pozwoleniem na robienie i przedawanie piwa, dla pomnożenia dochodów miejskich. Przywilej ten potwierdzili królowie: Zygmunt August w r. 1549 i Henryk Walezy 1574. Gdy jednakże z czasem piwo w Warszawie wyrabiane, nie wystarczało na potrzeby miasta, a obywatele ze wsiów pobliższych zaczęli swoje dowozić, zapadła uchwała magistratu w r. 1612, aby przywożący od każdej beczki pewną opłatę składali. Po utworzeniu atoli osobnego cechu piwowarów w Warszawie, ustawa sejmowa r. 1659 robienie piwa w naszem mieście zawarowała tym, co mieli prawo miejskie i do cechu należeli. Nie trzymano się jednak tego ściśle, a szlachta i duchowieństwo nawet mieli liczne browary, na co magistrat nieraz się żalił i napróżno temu chciał przeszkodzić. W XVI wieku robiono piwo z pszenicy a nawet pod stratą waru i czternastu grzywnami obwarowano statutem (z r. 1573) aby piwa z jęczmienia lub ze zboża mieszanego nie warzono; w r. 1685 uchwalono żeby piwo było warzone tylko z dwóch korey pszenicy a dziesięciu korey jęczmienia. W tymże samym roku mamy już wzmiankę o piwie szlacheckiem. Robiła je zwykle drobna szlachta podlaska. Piwa wareckie i piątkowskie słynęły na Mazowszu a szczególnie w Warszawie. W r. 1479 już mamy o niem wzmiankę, jak obficie przedawano je w piwnicach na około ratusza, na Starem Mieście. Że Mazury wielkie mieli dawniej upodobanie do piwa, przekonywają o tem stare pieśni, jak ta na przykład:

Mazurowie, naszy po jaglanej kaszy,
Słone wąsy mają, w piwie je maczają.

Byli też to dzielni chłopcy ztąd i Rej pisał o nich: „Patrz na one kraje, gdzie cebrem piją piwo, a pani matka i w sześciu niedzielach po słabości donice z grzankami nachyli, — jacy się chłopi rodzą.“ Słynęły piwa w końcu XVI wieku, warszawskie, krakowskie, korczyńskie, piotrkowskie, garwolińskie, brzezińskie, gielnowskie, przemyskie, piątkowskie i t. d. W wieku XVII i XVIII łowickie, końskowolskie, drzewickie, odrzywolskie, lwowskie, wronieckie, łobzenickie i grodzickie. Na Litwie zaś balwierzyńskie, orszańskie, tołczyńskie i inne. Do najlepszych liczono marcowe i częstochowskie piwa. Najgorsze zaś były czerskie, żartuje też z niego owa stara mazowiecka piosnka:

Mazurowie mili, gdzieście się popili,
W Czersku na złym piwsku, w Warce na gorzałce.

Piwa warszawskie chwalił w XVII wieku Regnard, autor i artysta dramatyczny francuski, opisując podróż swoją do krajów północnych i pobyt w Warszawie za Jana Sobieskiego. Długo się też utrzymywała tutaj sława piwa marcowego, owsianego, dubeltowego, szlacheckiego, dopóki ich nie wyparła gorzka bawarszczyzna, która pomimo tylu użaleń, wszechwładnie opanowała wszystkie warzelnie i tradycye dawnego polskiego piwa do szczętu zniszczyła.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*